№ 179. w Czwartek dnia 4. Sierpnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 2. Sierpnia. — Na konferencyi tutejszych posłów uznano projekt pojednawczy, wypracowany w Konstantynopolu, za niestósowny, i dla tego go odrzucono, natomiast nowy projekt tutejszy wkrótce będzie wysłany do Konstantynopola i porcie do przyjęcia przedłożony. Zmiany te w projekcie pochwala Francya, równie jak i Anglia.

Liworno, 29. Lipca. — Guerazzi siadł w Bastii na okręt. Uderzono tam na mieszkanie jeneralnego konsula toskańskiego.

Berlin, 3. Sierpnia. — Naj. Pan raczył potwierdzić wybór dotychczasowego deputowanego ziemstwa Donimierskiego w Buchwaldzie na direktora ziemstwa kredytowego w Kwidzynie na przeciąg sześcioletni, od Bożego narodzenia 1852 r. do 1858.

— Najjaś. Pan raczył nadać król. bawarskiemu pułkownikowi v. d. Tann, order orła czerwonego drugiéj klassy z mieczami.

Berlin, 2. Sierpnia. — Wczora odbył się tu wybór rektora tutejszego uniwersytetu. Stronnictwo liberalne wybrało na kandydata swego professora Dove, ale przepadł, jak w roku przeszłym. — Wybór astronoma professora Enke utrzymał się.

— Wrocławska gazeta donosi, że oficerowie od landwery niemają dostawać urlopów aż do dalszego rozkazu. Kreuzzeitung zaś twierdzi, że podobne rosporządzenie nie wyszło z ministerstwa wojny.

Francya.

Paryż, 30. Lipca. — W półurzędowéj części ogłasza Monitor sprawozdanie prefekta Sekwany względem artykułu dodatkowego do budżetu na rok 1853 i względem budżetu za rok 1854.

Książe Hieronim i jego syn mieszkają od kilku dni w zamku Meudon.

— Sąd kasacyjny oddał sprawę korespondentów sądowi w Rouen do powtórnego odsądzenia.

— Mówią, że panowie Kiselew, hr. Hatzfeldt i inni tutajsi dyplomaci wyjadą do wód za urlopami.

— Wybory członków rad jeneralnych wypadają na rzecz rządowych kandydatów, pomiędzy którymi wielu znajduje się legitymistów.

— Na dniu 26. Lipca dawało miasto Bordeaux wielki bankiet ministrowi marynarki.

Znów dzienniki dzisiajsze mówią o depeszach nadeszłych, które pokój zwiastują. Patrie powiada, że projekt austryacki będzie ściśle roztrząsany w Londynie i Paryżu. Pays zwiastun nieodmienny pokoju sądzi, że sprawa wschodnia znajduje się teraz w takiem położeniu, że koniecznie na pokoju zakończyć się musi. Constitutionnel tylko nie takiego jest spokojnego usposobienia. Zawsze jeszcze wątpi, czy się pokój utrzyma, nawet niewiedzą w Paryżu, jakie okólnik pana Drouin de l'Huys uczynił wrażenie w Petersburgu.

»Caradoc« przywiózł depesze z Konstantynopola dla rządu angielskiego, mają tchnąć pokojem. Przez ten pakietbot tylko jeden list nadszedł od pana de la Cour, w którym donosi, że podobny projekt pokojowy nadejdzie ze strony porty do Paryża. Jeżeli prawdą jest, że Chaptal przybył do Marsylii, więc zapewne przywozi ze sobą podobny projekt. Projekt ten do układu, ma być tylko obrobioną notą hr. Nesselrodego. Posłowie mocarstw mieli się zebrać i dać uroczyste zaręczenie porcie, że wyjednają w Petersburgu kontrnotę, w któréj będzie powiedziane, że Rosya niemiała nigdy na myśli obrazić sułtana. Za to oświadczenie kryją się wszyscy prorocy wojny. Rosya według nich, nie nakłoni się do podobnego oświadczenia, a floty połączone wpłyną do Dardanelów, aby cara zmusić do oświadczenia swych rzeczywistych zamiarów. Zdanie to zasadza się na liście posła francuskiego w Petersburgu pana Castelbajac, w którym oświadczył rządowi francuskiemu, że Rosya nieuważa za rzecz stósowną wystawić kontrnotę, ponieważ w okólniku hr. Nesselrodego wyraźnie powiedziano, że Rosya niema ani planu zaborczego, ani minującego powagę i niepodległość sułtana Czyli rząd francuski przestanie na tém oświadczeniu, jeżeli sprawa na tém się tylko zachaczy? Ci co sobie pokoju życzą, odpowiadają, że Francya na tém przestanie. Dziś na giełdzie rozgłaszano, że projekt będzie podpisany bez kontrnoty, ale mocarstwa zobowiążą się na nowo porcie, że utrzymają traktat z roku 1841.

— Lord Cowley wyjechał z Paryża przed ośmiu dniami do Londynu, jak mówią w swoim prywatnym interesie.

Anglia.

Londyn, dn 30. Lipca. — Rewolucya doroszkowa zakończyła się i dziś znów wszystkie doroszki są w ruchu. Lubo poprawka przyjęta przez parlament do nowego prawa doroszkowego niepodobała się jeszcze właścicielom doroszek, jednakowoż na zgromadzeniu wczorajszém poznali, że idą za daleko, ponieważ władza postanowiła na przypadek dalszego oporu wydawać pozwolenia na trzymanie publicznych pojazdów każdemu zgłaszającemu się, za opłatą 5 sz. za zaświadczenia koncessyi.

Morning Post ogłasza znów pismem rozstawionem, że w dniu 10. Sierpnia powinna nadejść do Londynu stanowcza odpowiedź z Petersburga względem zamiarów cesarza Mikołaja, jeżeli wypadnie niepomyślnie, natenczas przyjdzie do wojny. Jest to z pewnością ostatni dzień wyznaczony przez państwa zachodnie cesarzowi, a potem jeżeli stanowcza odpowiedź będzie niepomyślną, lub zwlaczającą, wtenczas — cóż pomyśli niewierna publiczność — wtenczas gabinet Aberdeena najostateczniejsze przeszle zapytanie do Petersburga; znów będziem słyszeć na giełdach codzień rosprawiających, że jutro stanowczo sprawa załatwi się na drodze pokoju, a w parlamencie — parlament na polowaniach na cietrzewie zapomni o sprawie wschodniéj, jako dla niéj ani włos jeden nie zabielał w godném tém gronie. A jeżeli na przyszłéj sessyi ten lub ów gentleman zapyta, czy to prawda, że Turcya idąc za radą Anglii poszła na krzyż, wówczas lord J. Russel śród oklasków izby odpowie, że zasługi Anglii względem utrzymania pokoju świata zostały przez wszystkie narody uznane, i że cesarz w swojéj mądrości i umiarkowaniu przestał na koncessiach, które nietykalności Turcyi nic nieujmują. Tak rozumuje większa część naszéj publiczności. Jak wielki i powszechny jest letarg pokazuje i ta okoliczność, że na naznaczony meeting w Marylebone, nikt nie przyszedł. Nie wiele licząc na kaznodziejską wymowę, trudno przecie uwierzyć, aby przykład z Marylebone nie dał popędu do większéj agitacyi w Londynie i Anglii. Gdyby rzeczy szły według torysoskiego Morning Heralda lub liberalnego Advertisera, natenczas Dundas i Hamelin w téj chwili krążyliby około Odessy, a Sir C. Napier możeby z miotłą u masztu płynął w górę zatoki fińskiéj. Nawet Daily News niemiałby nic do nadmienienia przeciw takiéj podróży morskiéj. Dzienniki te jednak wiedzą, że ich odezwy są głosem na puszczy. Z tego powodu codzień polemika ich wzrasta przeciw rządowi. Morning Herald zawodzi wzniosłe elegie nad brzegami trojańskiemi, gdzie się znajduje grób Patrokla i honoru angielskiego. Englishman w Advertizerze zamieścił wczora prozaiczną parodią na Rule Britannia pod napisem: czołgaj się Britanio! Dziś zamieszcza zdania stałego lądu z kolońskiéj gazety, z Independance belge i innych zagranicznych dzienników. Nigdy czystszéj a bardziéj dojmującéj prawdy niepowiedziano angielskiemu gabinetowi, parlamentowi i publiczności.

— Wczora wieczorem o mało co Anglia nie postradała swojego prezesa ministrów. Lord Aberdeen wracał z izby wyższéj i zapuścił się do przejścia przez drogę niedaleko posągu Canninga, gdy jakiś dorożkarz bez numeru, który rozhukał się po długim odpoczynku, o mały włos co niewywrócił pana ministra i niedostał go pod swoje koła, uderzył go przecie, Aberdeen stracił równowagę i zatoczył się, ale go wsparł jeden członek izby niższéj, tak że się zakończyło na przestrachu szanownego lorda.

Austrya.

Wiedeń, 30. Lipca. — Kor. austr. mówiąc o rozporządzeniu zakazującém przebywać czeladzi rzemieślniczéj w Szwajcaryi takie czyni uwagi: owe środki ostrożności przeciw zgubnemu wpływowi rewolucyjnéj propagandy w Szwajcaryi usprawiedliwiają się niejako same przez się. Pominąwszy wstrząśnienie polityczne jakiemu Szwajcarya w ogóle podlega, udowodnioną jest rzeczą, że demagogia zagraniczna tam się najlepiéj porozumiewać lubi względem zastawiania swoich sieci. W pośrodku Europy położona i stanowiąca punkt zetknięcia się trzech narodów, Szwajcarya najdogodniejszem jest ogniskiem politycznego i socyalnego radykalizmu i ściśle z nim połączonéj propagandy, albowiem wtedy nawet, kiedyby władze miejscowe miały dobrą wolę zapobiegania takowemu knowaniu, brakowałoby im na środkch administracyjnych i nadzorczych, a tém samém i na sile. Dawnemi już laty niektóre rządy zmuszone były nieraz zabronić tam wędrówki czeladziom i wyrobnikom fabrycznym lub przynajmniéj ścisły nad tém rozciągnąć dozór. Właśnie dla tego że przemysł i rzemiosła doszły tam w niektórych kantonach do wysokiego stopnia doskonałości, a przez to samo ściągają wielką liczbę

rąk roboczych, Szwajcarya przedstawia większą niż inne kraje łatwość do rozszerzania komunistycznych zasad. Pobieżny rzut oka na historyę związków robotniczych w Szwajcaryi dowodzi tego aż nadto, a ruch rewolucyjny tyle razy bywał już tam odbywany, że nie można wątpić o ciągłym jego trwaniu. Byłoby zatem nieroztropnie i niesłusznie, gdyby rząd nie starał się ochronić swoich poddanych od sztuczek i zasadzek uwodzicieli, skrycie tam zastawianych. W żadnym zaś razie niemożna się obawiać wstrzymania z tego powodu postępu przemysłowego w obec tak wygórowanéj doskonałości rzemiosł i wyższego przemysłu w Austryi, Niemczech i tych krajach dokąd rzemieślnikowi na wędrówkę udawać się wolno.

— Kreuzzeitung pisze ztąd, że polityczni wychodzcy chcą zrobić z Konstantynopola i prowincyi tureckich drugi Kraków. Głównym ich celem jest zainteresować Turcyą swojemi osobami i znaleść dostatni tam przytułek. Stoi więc emigracya według téj gazety, z pochodnią w ręku, aby wszędzie zapalać rewolucye. Serbia przepełniona jest ajentami różnego rodzaju. W téj chwili niechodzi im o reformy pożyteczne, ale o uwiedzenie rządu i ludu do kroków niebezpiecznych. Chodzi tu o związek sławiańskich ludów południowych, do którego mają należeć Rumunowie w księstwach naddunajskich, w Siedmiogrodzie, tudzież Serbowie austryaccy i południowi Słowianie. Z tego powodu rząd austryacki wysłał jenerała Majerhofera do Serbii, aby się starał ten nawiły kłębek słowiański znów rozwinąć. Dążności wychodzców po pewnym czasie wyszły na jaw, jako rzecz która się dosyć rozgałęziła. Wojsko atoli austryackie niewystąpi czynnie, wyjąwszy ten przypadek, gdyby przyszło do czynnych ruchów na rzecz zjednoczonych Słowian południowych, według ułożonego planu przez wychodzców politycznych.

— Kor. austryacka pisze: kilka aresztowań dawniéj już zarządzonych w Salzkammergut a świeżo również w Wiedniu, dały powód do niepokojących wieści o istnieniu jakiegoś niebezpiecznego i szeroko rozgałęzionego spisku, którego cele sięgać mają nawet po za ogólne cele polityczne. Z niezawodnego źródła jesteśmy w stanie oznajmić, że pogłoski te nie mają prawdy za sobą. Co się bowiem tyczy aresztowań w pierwszém miejscu, które szczególniéj stały się powodem tych wieści, to o ile dotąd bieg sprawy jest wiadomy, szło tam przedewszystkiém o kluby gminy wolnéj. Niechaj się przeto publiczność uspokoi, nie masz bowiem przyczyny tak ciężkich obaw.

— W miejsce 10,000 akcyi na nowo otwarty w Wiedniu bank eskomptowy, zapisano się na 95,418½ akcyi. Z tego powodu musiano rozdzielić je w ten sposób, iż niżéj 6 akcyi udzielano jedną, za 14 dwie, za 50 pięć, za 100 dziewięć, a następnie w mniejszym jeszcze stósunku. Ta ogromna summa zapisów stała się nawet powodem chwilowego wstrzymania wielu interesów, gdy wszakże spłaty akcyi w tych dniach następują, zatem kapitały, które się tam nie mogły pomieścić pojawią się na placu.

— Gazeta augsburska donosi, że zgromadzenie professorów uniwersytetu pragskiego postanowiło oświadczyć ministerstwu oświecenia, iż zaprowadzone tymczasowe od czterech lat reformy, osobliwie zaś wolność uczenia i wolność nauczania, najzbawienniejszy wpływ wywarły na uczniów, podniecity w nich tak żądzę wiedzy, jako i moralną godność, a przeto zgromadzenie pragnie, aby pomienione reformy stale utrzymanemi być mogły.

— Gaz. pocztowa frankfurtska pisze z Wiednia: J. C. Mość dał nowy dowód swojéj troskliwości o armię, nakazawszy zmianę przepisów emerytalnych dla oficerów, i przedłożenie sobie odpowiedniego projektu. Dotychczasowy system emerytalny wojskowy pod wieloma względami był wadliwy, kiedy bowiem z jednéj strony służba niebyła należycie uwzględniana, z drugiéj szkarb ponosił szkodę. Po najdłuższéj służbie żaden oficer niepobierał całkowitéj płacy tak jak urzędnik cywilny. Nowy projekt jak mówią, naznacza za 45 letnią służbę całkowitą emerytalną płacę. Płaca takowa niebędzie również liczona wedle stopnia, ale zarazem wedle długości służby. Porucznik pobierał 200 złr. emerytury, czy krótko czy długo służył. Jeżeli przeto jak w czasach pokoju, niebyło widoków awansu, starał się niejeden o emeryturę, chociaż jeszcze był zdatnym do służby, bo się niespodziewał późniéj wyższéj emerytury. Projektowany teraz system obiera drogę obliczenia płacy w miarę czasu służby, tak, iż w jednym i tym samym stopniu istnieją pewne różnice wynagrodzeń emerytalnych. To nakłoni oficerów do dalszéj służby i zmniejszy ilość emerytów, a tém samém i oszczędzi wydatki. Następnie N. Pan nakazał, aby po kancelaryach wojskowych pomieszczać o ile można oficerów do służby polowéj niezdatnych, przez co również oszczędność zaprowadzi się w wydatkach bez pozbawienia się zdolnych rąk. Oficerowie ubiegają się też niezmiernie o takowe posady kancelaryjne.

— Wkrótce ma wyjść rozporządzenie tyczące się herbów krajowych, których zasadniczą myślą będzie jedność państwa, herby przeto krajowe połączone będą z herbem monarchii.

Galicya.

Otwarcie linii telegraficznéj między Lwowem i Czerniowcami zamierzonem jest w r. 1854., poczém natychmiast linia ta przedłużoną będzie do Brodów.

Celem poprawy spławności Wisły i Sanu, pisze Kor austryacka osobliwie zaś ułatwienia na tych rzekach żeglugi parowéj rozporządzeniem z dnia 5. Paźdź. 1852 r. nakazane zostało wyczyszczanie koryta obu tych rzek z najtrudniejszych zawad jakiemi są powalone drzewa i naniesione wodą kłoce zacząwszy na Wiśle od Krakowa, a na Sanie od Jarosławia na dół. Względem rozciągnięcia takichże poleceń na Bug i Dniestr, wkrótce poczynione będą wnioski.

Kraków, dnia 27. Lipca. — Z pewnego źródła donieść możemy, iż w tym jeszcze roku rozpoczną się roboty ziemne pod koleją żelazną do Rzeszowa, które równocześnie z koleją oświecimsko-krakowską prowadzone będą.

— Niedawno zdarzył się tu wypadek, romantycznością swoją daleko odbiegający od konwencyonalnych form naszego wieku. Panna narzeczona młodego cudzoziemca przybywszy do Krakowa, umarła tu przed kilką tygodniami. Z palca jéj zdjęto kosztowny pierścionek, dar narzeczonego i odesłano mu go do domu wraz z listem, o ile można pocieszającym; ciało zmarłéj umieszczono tymczasowo w obcym grobowcu, zanim umyślny wybudowano. Przed kilkoma dniami narzeczony przybył do Krakowa w zamiarze przeniesienia ciała do grobowca, i żądał koniecznie aby odkryto trumnę. Napróżno mu przedstawiano. iż będzie to dla niego widok tém okropniejszy, iż ciało uledz już musiało zepsuciu, ale go nic od tego odwieść nie mogło. Rzeczywiście, zgnilizna okropne zrobiła już spustoszenie, długie tylko włosy spływające niegdyś w kłęby na piękne ramiona, osłoniły nieco okropność tego widoku, ale kwiaty na głowie i u piersi, zdawałoby się jakby wczoraj zerwane. Młodzieniec dobył pierścionek który z palca jego narzeczonéj po śmierci zdjęto i oświadczył, iż go sam napowrót włoży na palec zmarłéj. Wyciągnięto rękę trupa obleczoną w rękawiczkę, ale narzeczony dopraszał się, iżby mu pozwolono zdjąć rękawiczkę, bo pierścionek musi na goły palec włożyć. Obawiano się, aby ręka nie przedstawiła tego samego obrazu zepsucia co i twarz, ale nad podziw, była ona tak czysta i biała, jakby ją mistrz z karraryjskiego marmuru był wyciosał. »Wiedziałem, że ta ręka czeka na pierścionek,« powiedział młodzieniec »miałem widzenie i musiałem spełnić żądanie.«

Turcya.

Konstantynopol, 18. Lipca. — Nadzieja u nas którą tu miano podobnie jak w Europie, że burza grożąca od północy rozejdzie się bez krwi rozlewu niknie coraz bardziéj. Kwestya turecko rosyjska nabiera z każdym dniem coraz większéj ważności, a nasze zdanie, któreśmy pierwotnie objawili, sprawdza się coraz bardziéj, że przypuścić niemożna, aby spór ten wschodni mógł się inaczéj zakończyć, jak rozprawą pomiędzy armią turecką i rosyjską. Rosya rozpoczynając spór, przewidywała, że znajdzie opór z zastrzałami sięgającemi aż do Francyi i Anglii. Porta broni prawa swojego, tak jak tylko może słabe państwo. Ogłoszona protestacya porty odznacza się umiarkowaniem, uczuciem prawa i przywiązaniem do pokoju, pokazuje że nietylko porcie, ale i mocarstwom zachodnim, które porcie tę protestacyą podyktowały, najwięcéj chodzi o utrzymanie pokoju. W protestacyi téj niedotknięto głównéj kwestyi, jakie mają Grecy zajmować stanowisko społeczne i polityczne. Nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że Turcya daleko więcéj odznacza się tolerancyą w rzeczach religijnych, niż inne rządy, ale Rosya wdziewa maskę religijną, aby tém pewniéj kroczyć na wschodzie i ująć sobie Greków. Liczni ajenci rosyjscy, opatrzeni w wielkie sumy, bawią teraz w Konstantynopolu i pracują na spół z towarzyszami licznymi wysłanymi do Bułgaryi i innych słowiańskich prowincyi, celem podniecenia pożaru pomiędzy ludnościami, które nie są ani katolikami ani Turkami. Cesarz do swoich poddanych przemówił w imie religii, a ajenci rosyjscy przysposabiają wielką katastrofę poza granicami jego państwa.

Dziś mówią, że floty francusko angielska mają ustąpić z zatoki Besika, a ich miejsce zajmą floty egipska i tunetańska, aby odciąć wszelki pozór Rosyi, jakoby Francuzi z Anglikami chcieli ją niepokoić przez teraźniejsze stanowisko. Turcy z tego powodu oświadczają, że takich flot spokojnych, jak na zatoce Besika, wcale niepotrzebują, bo tylko zawadzają i kompromitują.

Dowództwo nad 12,000 wojska egipskiego obejmie Menekli Achmet basza i rozłożą się one niedaleko Konstantynopola, odbywając kwarantanę.

Rząd wkrótce wyda odezwę do ludności tureckiéj, w któréj zakazuje wszelkich napaści i obrazy rajasów i Franków, a grozi karą przestępującym ten rozkaz.

Wczora mówiono tu powszechnie, że książe Stirbey ogłosi niepodległość Multan i Wołoszczyzny, pod protekcyą Rosyi.

Minister wojny i teraźniejszy wielki wezyr wkrótce wyjadą do obozu pod Szumlą. Nie wiadomo, kto ich tu zastąpi, być może, że w miejsce pierwszego zamianowanym zostanie Riza basza. Po arsenałach niezmiernie pracują. Mówią, że tylko miecz może sprawę turecką roztrzygnąć. Interesa wszystkie się zatamowały, handel upada, wszyscy wolają że wolą wojnę, niż taką niepewność, która wszystkie stosunki podkopuje.

Gazeta powszechna augsb. podaje ciekawe i skąd inąd nieznane wiadomości o stanowisku wojsk rossyjskich w Multanach i Wołoszczyznie, w liście datowanym z Botoszan 15. Lipca. Przeprawa wojsk przez Prut trwa nieprzerwanie od 2. b. m., i za kilka dni skończy się. Mosty na Prucie będące prywatną własnością były tak słabe, że nieśmiano przeprowadzać niemi dziennie więcéj nad 8000 ludzi. Do dziś dnia weszło do Multan przeszło 80,000, to jest cały 4. korpus armii składającéj się z 3ch dywizyi piechoty po 16,000, jednéj dywizyi lekkiéj jazdy 4000 ludzi, i około 200 dział; następnie z 5. korpusu dywizya piechoty, dywizya lekkiéj jazdy i 100 dział. Do tego liczy się 10 pułków kozaków po 600 koni każdy, 2 bataliony saperów, 1 strzelców celnych, których sztućce placone być miały w Lüttich po 100 rsr. Dziś przeprawiły się pod Skulenami 2 bataliony piechoty należące do 11. dywizyi i działa kozackie bardzo sławione. Przednia straż armii zostaje pod rozkazami jenerała Anrep, 4. korpus pod dowództwem jen. piechoty Dannenberga, którego rzadka znajomość języków, wysokie wykształcenie, znajomość sztuki wojskowéj i uprzejmość powszechnie są podziwianemi. Oficerowie i żołnierze z zapałem o nim mówią. Dowódzca 5. korpusu jen. piechoty Lüders znajduje się w Odessie. Tam i w Sebastopolu stoją gotowe do pochodu dwie dywizye pozostałe z jego korpusu 13ta i 15ta. Dowódzca 4. i 5 korpusu armii jest jen. adj. książe Gorczakow, który dnia 5 b. m. odbył swój uroczysty wjazd do Jass, tam czekał na przechód wojsk i wstęp ich do Wołoszczyzny i 12. b. m. udał się na Tekucz i Fokszany do Bukaresztu, gdzie będzie miał główną swoją kwaterę. Szefem jego sztabu jlnego jest jen. Buturlin, który wkrótce ustąpi miejsca jenerałowi Kotzebue. Ten ostatni, szef sztabu jlnego armii kaukazkiéj zawezwany został z Paryża, gdzie za urlopem bawi. Artylleryą dowodzi jen. Sixtel. Szefem sztabu jlnego 4. korpusu armii jest jen. Martinau. Dywizye piechoty 10, 11. i 12. należące do 4. korpusu armii, dowodzone są przez jen. Sojmanowa, Pawłowa i Li-

prandego. Dywizya jazdy do tego liczona korpusu zostaje pod dowództwem jen. Niroda I. W dniu pierwszego przejścia wojsk przez Prut hr. Suchtelen adj. ks. Gorczakowa udał się z depeszami do Hermansztadu. Szefem dyplomatycznéj kancelaryi ks. Gorczakowa jest radzca stanu Kotzebue który przed kilką laty był jeneralnym konsulem w księstwach naddunajskich. Utrzymują, że część wojsk weszłych do Multan stanie nad granicą siedmiogrodzką i z tego powodu rozłoży obóz pod Groseszti. Trudno sobie wyobrazić ruch jaki panuje między główną kwaterą a Rossyą. Jednego dnia zażądano na każdéj stacyi 116 koni kuryerskich. Część milicyi mołdawskiéj posłano na rozkaz ks. Gorczakowa do Tekucza, aby pilnował magazynów i szpitali rossyjskich i pełnić służbę eskortową. Straż pograniczną nad Dunajem musiano wojskiem multańskiem potroić. Oficerowie rossyjscy mówią głośno i bez ogródki o prawdopodobieństwie utrzymania pokoju i nawet wielkiéj potemu łatwości, ale że porta jest za słabą, aby niezmierne wydatki uzbrojeń rossyjskich ponieść, albowiem samo żywienie wojsk kosztuje dziennie 100,000 (?) rs Rządy księstw istnieją wprawdzie, jakie wszakże mają znaczenie, można sobie łatwo wyobrazić, zważywszy, że obaj hospodarowie musieli pierwszą wizytę zrobić ks. Gorczakowowi. Na Tedeum mianem w dn. 7. b. m. w urodziny cesarskie ks. Gorczaków miał również pierwszeństwo, on pierwszy całował ewangelię i pierwszy wyszedł z kościoła. Hospodar bardzo podrzędną przytem wszystkiem odgrywał rolę. Jako osobliwość muszę jeszcze dołożyć, że między prostemi żołnierzami panuje przekonanie, iż sułtan sprzedał żydom klucze grobu św. i gdyby Rossya grobu tego nie oswobodziła, przyszedłby koniec świata. Jenerał Dannenberg wyjechał również 13. do Tekucza. W Jassach pozostaje tylko załogą 750 ludzi z podpułkownikiem.

Austria donosi z Galaczu, że mówią tam o przybyciu 50 kozaków dla wzmocnienia straży na wyspie św. Jerzego. Toż samo pismo donosi z Bukaresztu, że w Wołoszczyznie wszystkie gatunki zboża zdrożały o 18 do 20$\frac{0}{0}$, a kiedy rząd chciał zawrzeć kontrakty o dostawę zboża dla wojsk rossyjskich, żądano 90 piastrów za »kilo« jęczmienia. Ponieważ komenda rossyjska wymówiła sobie, iż ma być dostawiona żywność po cenie jaka była na targu w dniu wejścia wojsk do księstw, przeto rząd wołoski zmuszony jest płacić za zboże drożéj jak mu takowe liczone będzie

— Ost Deutsche Post podając opis wiadoméj kryzys ministeryalnéj w Stambule powiada, że Seraskier i stronnicy jego wmówili w sułtana nieufność ku państwom zachodnim, których floty nie będące jeszcze na usługach Turcyi skarb turecki żywić musi, że opieka tych państw jest bardzo wątpliwa, sprawa turecka po gabinetach się wlecze, a że lord Carlisle przybył w miejsce lorda Redcliffe, co dowodzi, iż Anglia Turcyę zdradzić zamyśla. Z tego powodu lord Redcliffe zapewnił najuroczyściéj sułtana, iż o odwołaniu jego nie masz mowy, że Anglia niezmiennie obstawać będzie za nietykalnością państwa osmańskiego, wszakże z drugiéj strony objęcie steru rządu przez partyę fanatyczną narazíłoby na szwank przyjaźń mocarstw zachodnich, któreby się obawiały, aby chrześcian nie prześladowano. W końcu pisze tenże sam dziennik: powrót Reszyda nie zmniejszył kłopotów dyplomacyi. Czy to że minister ten nie chce się pokazać tchórzem, jak go okrzyczano, czy rzeczywiście takie jego zdanie; dość, że domaga się on energicznego wystąpienia i żąda aby z jednéj strony floty wpłynęły do Bosforu, z drugiéj zaś, aby Omer pasza pomaszerował za Dunaj, i to oświadczył natychmiast po powrocie do władzy obu posłom zachodnich państw i ci ledwie go odwiedli od wstrzymania się z pierwszém żądaniem. Co do Omera paszy, tego zabronić nie mogą, ale mu odradzają krok ten jako nader niebezpieczny. Reszyd i tu ustąpił, ale nie wiadomo czy Mehemet Ali nie skłoni go jeszcze do posłania Omerowi rozkazów do przejścia. Kryzys przeminęła, ale nienawiść starowierców nie ucichła, i nie można być pewnym, czy jaka zdrada lub pałacowa rewolucya nie pomięsza szyków.

— Journal de Const. powiada, że ani Turcya ani Księstwa Naddunajskie nie mają obowiązku żywienia armii rosyjskiéj. Z tego się pokazuje, że ostatni ten wypadek ma miejsce. Daléj pisze ten dziennik, iż wejście Rosyan do Księstw pozbawiło ich połowy wpływu na te kraje.

— Czytamy w Korespondencyi Austr.: «Wedle wiadomości z Konstantynopola z dnia 18. b. m. obecni tam posłowie mocarstw europejskich odbyli kilka konferencyi, których rezultat powszechnie uważany był jako przyjazny pokojowi. Pomimo nieuniknionych wahań w tak zagmatwanym sporze, ufność w utrzymanie pokoju jaka się tam objawia, jest nader pocieszającym faktem. Ufność ta polegająca na zimném rozpatrzeniu się w rzeczywistym stanie sprawy, i mająca za sobą bezporównania więcéj prawdopodobieństwa niż przeciwne zdanie, utrzymuje się w całéj mocy niewzruszenie i ciągle ze względu na zamiar nienaruszenia całości państwa tureckiego, objawiony przez wzniosłego monarchę Rossyi. Lubo po stronie muzułmanów widoczny jest niejaki fanatyzm, i zdarzały się pojedyńcze wypadki znieważenia chrześcian, wszakże Porta żadnego nie chwyciła się dotąd kroku zaczepnego; wieść obiega, iż miano wywieść chorągiew Proroka w Konstantynopolu, ale po dzień 18. b. m. nic takiego nie nastąpiło. Owszem mniemano tam, że Reszyd pasza wszystkiemi siłami pokój utrzymać pragnie.

— Journnal de Francfort podaje z Wiednia co następuje: »Depesza telegraficzna z Paryża 15. b. m., i druga zaraz potém z Berlina doniosły, że spór turecko rosyjski załatwiony. Doniesieniu temu wierzono, lubo nikt nie wiedział na czém ono oparte. Widoczna niezgodność téj depeszy z językiem urzędowym francuzkiem w okólnéj nocie, zrodziły myśl, że albo jest ona przedwczesną, albo tylko manewrem giełdowym. Tymczasem wiara w załatwienie sporu nie ustaje. «Jeżeli wszakże prawda, że Anglia i Francya zawezwały monarchę rosyjskiego, aby w zamian za przyjęcie ultimatum przez sułtana, przyzwolił na dokument, w któryuby objawił, iż przestaje na uzyskanych koncesyach, że nigdy nie miał zamiaru mięszać się w wewnętrzne i świeckie sprawy Turcyi i naruszać jéj praw monarchicznych, na tedy można być pewnym, że załatwienie sporu bynajmniéj nie jest bliskie. Monarcha rosyjski nie tylko, że oznajmił mocarstwom, iż nie myśli się mięszać w wewnętrzne sprawy Turcyi, ale nadto uroczyście oświadczył w obec całego świata w obu okólnikach hr. Nesselrodego, że tylko smutne nieporozumienie przypisuje mu zamiar dążenia razem do religijnego i politycznego protektoratu. »JMć cesarz rosyjski który od chwili wstąpienia swego na tron w r. 1825. dał we wszystkich okolicznościach dowody niezłomnéj stałości, uznał proste przyjęcie ostatniego swojego ultimatum przez portę, jako jedyne zadosyć uczynienie na które przystać może«. A teraz przyjęcie to chcianoby uczynić zależnem od wzajemnych not, gdzieby cesarz Mikołaj był niejako zmuszony oświadczyć, co z własnéj woli po tyle razy i tak uroczyście był uczynił, że bynajmniéj nie żywi zamiarów ambitnych i zaborczych naprzeciw Turcyi. »Albo tego nie proponowano cesarzowi czemu dajemy wiarę, albo jeżeli to uczyniono, żądanie takie niezawodnie odrzuconem zostało« (Artykuł powyższy dziennika przyjaźnie względem Rossyi usposobionego ma tem większą ważność, iż przewidywane przezeń odrzucenie pośrednictwa państw zachodnich wyjaśnia i motywuje. Miejsca cudzysłowami oznaczone, są również w oryginale rozstawionemi czcionkami wysadzone.)

Smyrna, 20. Lipca. — Po różnych dziennikach europejskich rozniesiono wiadomość, że w Smyrnie spalili na dniu 24. Czerwca wychodzcy księcia Menżykowa in effigie. Nie wchodzimy w bliższe szczegóły, tylko ograniczamy się na téj uwadze, że nie wychodzcy, ale katolicy z wyspy Tinos tu bawiący, postanowili obraz spalić cesarza Mikołaja. Powtarzamy postanowili, bo do spalenia nie przyszło, gdyż władze tureckie dowiedziawszy się o tem, beczne zwracały oko, aby się to nie stało. W dwanaście potem dni chcieli to samo uczynić Grecy z obrazem papieża, ale władza turecka także im przeszkodziła.

Austryacy tu powtórnego chcieli spłatać figla, jak z Kostą. Węgier jeden zasiedziały od niejakiego czasu w Jaffie pod opieką konsula amerykańskiego popełnił tę nieostrożność, że siadł z żoną swoją na statek parowy Lloyda austryackiego, chcąc się udać z Jaffy do Bejrutu. Statek ten austryacki odbywa regularne podróże po tych nadbrzeżach tureckich, a inne statki nie nastręczają téj dogodności. Gdy statek przybił do Bejrutu i Węgier chciał wysiedć na ląd, oświadczył mu kapitan okrętu, że ma rozkaz niepuszczania go na ląd i że go powiezie jako więźnia do Smyrny, skąd go odwiozą do Tryestu. Po kłótni ztąd wszczętéj, Węgier skoczył w morze i dopłynąwszy do brzegu schronił się do domu konsula amerykańskiego. Kapitan okrętu nie chciał wysadzić na ląd żony wychodzcy, ale miał zamiar daléj ją wieść do Smyrny. To dało powód do wymiany not między konsulami, konsul nareszcie austryacki ustąpił i kazał wypuścić na ląd żonę Węgra. Widać, że Austryacy wrócili do dawnéj rutyny.

Kronika miejscowa.

Rawicz, 31. Lipca. — Wczora po południu o godzinie 4 wybuchnął ogień w tak zwanym klasztorze, czyli w domu karnym rawickim. Ogień tak był gwałtownym, że mimo dołożonéj pracy, z czterech skrzydeł ogromnego budynku tylko sklepienia dolnych więzień pozostały, reszta zamieniła się w gruzy. Główne sprzęty ocalono, reszta zaś i to kosztowna spaliła się. Tylko nadzwyczajnéj usilności pracujących około sikawek i gaszących ogień przypisać należy, że kościół tego zakładu niespłonął. Do północy wątpiono o jego ocaleniu. Przy ogniu odznaczył się dziedzic z pod Rawicza pan radzca ziemiański Szczaniecki, który z dwoma synami pierwszy przybył z pomocą na miejsce zgorzeliska. Więźniowie zachowali się w karności i byli wielką pomocą przy gaszeniu ognia, wielu z nich niezważało na płomienie i dymy, narażali się często na niebezpieczeństwo przy gaszzeniu ognia. Dwustu sześćdziesięciu więźniów umieszczono tymczasowo w kościele więziennym. Przyczyna ognia niewiadoma.

Bydgoszcz, 31. Lipca. — Naj. Pan przejeżdżał przez Bydgoszcz do Królewca wczora po południu o godzinie 6. W orszaku Naj. Pana był jenerał kawaleryi Wrangel, jenerał porucznik Wussow, pułkownik i adjutant skrzydłowy Schoeler i wielu oficerów gwardyi. Między cywilnymi dygnitarzami widziano panów ministra handlu Heydta, naczelnego prezesa poznańskiéj prowincyi Putkammera i prezesa rejencyi bydgoskiéj Schleinitza. Władze duchowne i świeckie przyjmowały Naj. Pana w dworcu kolei żelaznéj, gdzie zabawił przez 10 minut i w dalszą puścił się drogę, po założeniu do pociągu świeżego parochodu.

Z nad gopłańskiéj okolicy, 1. Sierpnia. — Jak wszędzie, tak i u nas często miewamy burze, ulewy i grady. Z rana dnia 29. b. m. przeszła burza z grzmotem tak gwałtownym w okolicę Kruszwicy, że niejednego mieszkańca przerażała i ogniem sypiącym się z nieba i okropnym chukiem, jakoby zapadającéj się ziemi. Błyskawica jak race kongrewskie przelatywała, i pruła powietrze. Piorun uderzył nakoniec w stodołę we wsi Raczyn niedaleko Kruszwicy, stodoła stanęła w płomieniach, szczęściem że do niéj nic nie zwieziono jeszcze z pola, lubo nazajutrz pierwsze plony miano zwozić. Od stodoły przeniosł się ogień do owczarni, z któréj przecie zdołano wygnać owce.

— Przed czterema tygodniami schroniło się podczas deszczu i grzmotu 3 robotników nad jeziorem Gopłem pracujących, pod przewrócone czołno. Piorun uderzył i wybił w niém otwór i poparzył wszystkich trzech robotników bardzo niebezpiecznie. Jeden z nich jeszcze dziś ciężko choruje i wątpią, czy wyzdrowieje.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Lipca. — Pszenica 66—74 tal., żyto 51$\frac{1}{4}$ tal., jęczmień 40—42 tal., owies 29—32 tal., olej rzepiowy 10$\frac{3}{4}$ tal., olej lniany 11$\frac{1}{4}$ tal., okowita bez beczki 28$\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 3. Sierpnia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Löwinsohn z Hamburga; Mencel z Wroclewia; Eber z Lionu; Cohnfeld z Berlina; Cohnfeld z Horet; Stoltenburg z Neuhof; Treskow z Wierzonki; Goska z Syde; Grieger, Konkowska i Lange z Szamotuł.

BAZAR: Bojanowski z Małpina; Ulatowska z Morakowa.
HOTEL BAWARSKI: Kierski z Podstolic; Biernacki z Orchowa; Węgier z Węgierek; Wentscher i Löfen z Torunia; Schön z Berlina; Arretz z Głogowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Walleiser z Szremu; Poklatecka z Ossowa.
HOTEL DREZDENSKI: Vohssen z Hamburga; direktor górno-szl. kolei żelaznéj Lehwald z Berlina; landrat Madai z Kościana; landrat i miernik Borhard z Wrocławia; Taczanowski z Sławoszewa.
HOTEL RZYMSKI, Ginther z Buku; hr. Szołdrski z Żydowa; Sulerzycki z Zbęch i Wasniewski z Trzebcza.
HOTEL PARYSKI: Nechrebecki z Paruszewa; Kominowski z Komorowa; Piotrowski i Cohn z Jarocina; Kamieński z Plomnik; Radosch z Wrześni.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Moszczeńska z Wiatrowa.
POD BIAŁYM ORŁEM: Grunwald z Gurau; Brauer z Schwetzkau.
HOTEL BERLINSKI: Günther, Rzepnikowski i Rautenberg-Klinska z Klodnia i Biewald z Wrocławia.
HOTEL EICHBORNA: Monasch z Krotoszyna; Schkopp z Bydgoszczy; Rosenbaum, Hirsch i Levy z Szamocina; Buccholz z Babimostu; Hirschberg, z Gniezna; Graupe z Rogoźna; Sachs i Lasker z Jarocina.
POD TRZEMA LILIAMI: Seiler z Leszna.
POD KORONĄ: Kwilecki z Pniew; Kwilecki starszy i młodszy i Raphael z Lwówka; Asch i Lasch z Rawicza, Rothe z Międzyrzecza; Schlesinger z Bledzewa.
EICHENER BORN: Feld z Krojanki; Rossow z Książa.
DO NASZEGO ZAJAZDU: Blumenthal z Fehrbellina.
W mieszkaniu prywatném: Springer z Wrocławia, ul. Grobla Nr. 16. Breza z Więckowic, ul. Berlińska Nr. 33.

Nakładem księgarni i drukarni ***J. B. Langiego w Gnieźnie*** wyszło cotylko i dostać można po wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

Krótkie poufne

ODPOWIEDZIE

na

najzwyklejsze zarzuty

PRZECIWKO RELIGII.

Przez księdza Segur.

Tłómaczył ksiądz ***, z Archidyecezyi Poznańskiéj.

Dziełko, którego sława, godna znamienitéj wartości jego, zapewne od dawna już uprzedziła przekład polski. — Oryginał francuzki doczekał się w krótkim czasie 16 wydań; w Niemczech nieoledwie jednocześnie 2 wyszły tłómaczenia; przekład czeski powitano jako wielce pożądany. Pismo miesięczne warszawskie »Pamiętnik Religijno Moralny« polecił je gorąco opiece i pracy ziomków, umieszczając z niego niektóre ustępy. W obec tak wyraźnych świadectw, nie potrzeba nam już słów tracić na próżno. — Tuszymy sobie, że pierwszém tém wydaniem polskiém nietylko uczynimy wielokrotnym żądaniom zadosyć, ale że się nie mało przyczynimy do rzeczywistego utwierdzenia się wielu we wierze przodków naszych, do otrząśnienia się z niszczącéj wszystko obojętności religijnéj, a zamiłowania téj prawdy i cnoty, którémi się kiedyś ojcowie nasi przed wszystkimi odznaczali. — Tłómaczenie samo, spodziewamy się, będzie dobre, a w każdym razie dla wszystkich przystępne; wydanie będzie piękne, podręczne w 16, zawierające 15 arkuszy; cena bardzo mierna, bo tylko 8 Sgr.

Gniezno w Lipcu 1853.

OBWIESZCZENIE.

Nad majątkiem kupca Henryka Jungfer w Gnieźnie rozporządzeniem z 5. Stycznia r. b. konkurs otworzono, a dla massy Rzecznika Kellermann tymczasowym kuratorem ustanowiono. Do obrania kuratora i przeciwnika, jakoteż do zameldowania pretensyj do massy, wyznaczony jest termin

na dzień 1. Września r. b.

przed południem o godzinie 9téj przed deputowanym Panem Referendaryuszem Sądu Appellacyjnego Jeszke, na który wszystkich wierzycieli jego się wzywa, aby w terminie tym osobiście lub przez pełnomocnika, a na takowego przedstawia im się Rzeczników Bernharda i Kwadyńskiego, stawili, swe pretensye podali i rzetelność ich udowodnili. — Ci którzy w terminie tym nie stawią się, z wszelkiemi swemi pretensyami do massy prekludowani zostaną i wieczne milczenie im względem takowych naprzeciw wierzycielom nałożoném będzie.

Zarazem zostaje na majątek kupca Henryka Jungfera otwarty areszt zaprowadzony, a wszystkich tych, którzy do takowego należące się pieniądze, rzeczy, sprzęty i papiery u siebie mają, wzywają się, aby współdłużnikowi najmniejszéj rzeczy nie wydali, pieniądze i rzeczy zaś, z zastrzeżeniem swych praw do takowych, do Sądowego Depozytu oddali a to z tém zagrożeniem, że skoroby jednak współdłużnikowi cośkolwiek wypłacili lub wydali, uważaném by było, jaboby nie nastąpiło a z dobrem massy powtórnie ściągnioném by zostało, a gdyby posiedziciele takich pieniędzy i rzeczy też zamilczeć lub zatrzymać mieli, oprócz tego jeszcze, jakiekolwiek bądź niesłużące prawa zastawne lub inne za utracone by uznane zostało.

Gniezno, dnia 25. Marca 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr ziemskich Wysocka wielkiego z przynależytościami, w powiecie Odolanowskim położonych, zapisana jest pod Rubr. III. Nr. 1. pretensya 120 Tal. 20 dgr., czyli 725 Złotych polskich dla sukcesorów Rylskich.

Podpisana Kommissya uwiadomiając tychże, z nazwisk i z miejsca pobytu niewiadomych sukcessorów Rylskich, aby praw swoich dopilnować mogli, iż należące się Wysocku wielkiemu renty czyli czynsze w ilości rocznéj 512 Tal. 22 Sgr. 10 Fen. listami rentowemi wynoszącemi 10,232 Tal. 17 Sgr. $9\frac{1}{2}$ Fen. skupione zostały, oznajmia im: że jeżeli się z roszczeniami i wnioskami swemi w przeciągu sześciu tygodni na piśmie do niéj (Kommissyi Generalnéj) nie zgłoszą, wtedy prawo swoje do okupionych rent i resp. do kapitału skupna utracą a renty w księdze hypotecznéj wymazane będą.

Poznań, dnia 2. Lipca 1853.

Król. Pruska Kommissya Generalna w Wiel. Xięstwie Poznańskiém.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa świec dla Sądu Appellacyjnego na przyszłą zimę ma być, w ilości 800 funtów świec formowych, w terminie dnia 26. Sierpnia r. b. o godzinie 5téj po południu w sali posiedzeń naszych, przed Radzcą Kancellaryi Knorr, powierzoną. Na który ochotę licytować mających wzywamy.

Poznań, dnia 30. Lipca 1853.

Król. Sąd Appellacyjny.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa drzewa na opał w lokalach tutejszego Sądu Appellacyjnego na przyszłą zimę, wynosząca około

60 sążni drzewa dębowego i
5 sążni sosnowego smolnego,

ma być razem z zwózką przez licytacyą najmniéj żądającemu w terminie dnia 25. Sierpnia r. b. o godzinie 5téj po południu w sali posiedzeń naszych, przed Radzcą Kancellaryi Knorr, powierzoną. Na który ochotę licytować mających wzywamy.

Poznań, dnia 30 Lipca 1853.

Król. Sąd Appellacyjny.

OBWIESZCZENIE.

Łąki w obrębie leśnym Kraykowo w nadleśniczostwie Mosińskiém, mają być do paszenia owiec w tegorocznéj jesieni wydzierżawione. W tym celu termin

w poniedziałek 15. Sierpnia r. b.

o godzinie 9téj przed południem w domu leśniczostwa w Kraykowie wyznaczonym został.

Warunki, na których wydzierżawienie się zasadza, są każdego czasu u podpisanego Nadleśniczego do przejrzenia. Nadmienia się jeszcze, iż pastwisko osobliwie do tuczenia skopów się kwalifikuje.

Dom leśniczostwa Ludwigsberg, dnia 1. Sierpnia 1853. Nadleśniczy Schultz.

LOTERYA.

Wykupienie losów na klassę drugą loteryi 108. do 5. Sierpnia uzupełnione być musi, gdyż ciągnienie 9go się rozpoczyna.

Nadkolektor Fr. Bielefeld.

Talarów 1000

mocen jest wstawić uzdatniony agronom, który życzy przyjąć miejsce zarządcy dóbr w znaczniejszéj majętności ziemskiéj. O warunkach dowiedzieć się można franko u Waliszewskiego w Trzemesznie.

OBWIESZCZENIE.

Zakład wodnoleczący ***w Dembnie,*** który aż dotąd na rachunek samego właściciela utrzymywany był, zamierza tenże dla innych zatrudnień wydzierżawić, i może stosunek w mowie będący dzierzawy natychmiast nastąpić. Przeto osoby mające chęć dzierzawienia zakładu, zechcą się w względzie tym do samego dziedzica w Dembnie pod Nowém miastem nad Wartą zgłosić.

Do najpiękniejszych miejsc Wielk. Xięstwa Poznańskiego należy bez wątpienia Dembno. Rozległe gaje i inne zakłady ogrodowe są dla oka ludzkiego niewypowiedzianie powabne, przeto miejsce to nietylko dla tego, ale dla odbywających się bali, koncertów i przedstawień teatralnych zawsze bardzo licznie odwiedzane bywa.

Zakład jest dobrze urządzony, przytém znajdują się w wielkiéj obfitości najwyborniejsze źródła, kąpiele i tusza.

Dom czyli zakład na kuracyą przeznaczony opatrzony w biegłego w swéj sztuce lekarza, składa się z 27 pokoi, między którémi wielka przepyszna sala i pokoj bilardowy się znajdują. Oprócz tego znajduje się naprzeciwko zakładu porządna oberza w samém Dembnie, niektóre piękne budynki, gdzie w przypadku potrzeby tak kurujący się, jako i inni goście pomieszczonemi być mogą. Przytém także zakład posiada meble, bilard, fortepian i kręgielnią.

Dzierzawa ta wymaga człowieka zdolnego, który poprzednio już zawiadywał większą oberzą, balami, teatrami, koncertami i innemi zabawami publicznemi zarządzać potrafi.

Przytém nadmienia się jeszcze, że dzierzawca, któremu wszelkie meble, kredens, narzędzia kuchenne i t. d. do użytku pozostawione będą, złożyć ma 1000 Tal. kaucyi.

Dembno pod Nowém miastem n./W., dnia 30. Lipca 1853.

Administracya Zakładu wodnoleczącego.

Przy placu Wilhelmowskim Nr. 4. są do wynajęcia kram i mieszkania od 1. Października.

Mieszkanie moje na ulicy Fryderykowskiéj Nr. 25. na drugiém piętrze.

Ed. Pathe,

Kompozytor i Nauczyciel muzyki w Poznaniu.

Przedaż drzewa opałowego.

W boru do dóbr ***Dąbrówki*** należącym, odległym 2 mile od Poznania, na drodze ku Bukowi, sprzedawać będę od dnia 4. Sierpnia r. b. ***co czwartek*** rano od 8. do 12. godziny, za natychmiastową gotową zapłatą po tanich lecz stałych cenach: suche dębowe drzewo szczepowe, wałkowe i pieńkowe, wiory, gałęzie, chróst, w całych i pół sążniach, nadmieniając, iż wywóz kupionego drzewa dowolnie przez kupojących nastąpić może.

Poznań, dnia 1. Sierpnia 1853.

H. Bielefeld.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 2. Sierpnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	101	—
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	$143\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.............	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{8}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito Pomorskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$104\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie............	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	$100\frac{3}{8}$
Louisdory......................	—	—	$110\frac{7}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	95	—